Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. **Numer zawiera 6 stron druku** Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie

Rok IX — Tarnów, piątek 31 lipca 1936 r. — Nr. 29

Lokal wyborczy na światowy kongres żydowski czynny będzie w niedzielę 2. VIII. od godz. 10 rano do godz. 8 wiecz. bez przerwy w lokalu Stow. Kupców, hotel „Astorja".

Nr. tel. 45 Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

TREŚĆ:

W obliczu wyborów do kahału
Benzijon Katz (Tel Awiw): Niebezpieczeńswa wewn. i zewnętrzne
Hersz Buchman: Twarzą ku jutru
Z regulaminu wyborczego do kahału
Abraham Kohane: Muzeum żydowskie w Tel Awiwie
Ostatni tydzień na kolonji „Safa Berura"
Na kahalnym froncie wyborczym
Kto będzie starostą w Tarnowie?
Jak mają być unieważnione obligacje pożyczki narodowej
Z okazji 10-lecia rządów Pana Prezydenta Mościckiego
Kronika Ze sportu

W obliczu wyborów do kahału

Idziemy z wiarą i otuchą do walki wyborczej

Wybory do kahału mają u nas w Tarnowie swoją historję. Po ostrej walce wyborczej, poprzedzonej próbami ugodowemi — sjoniści i te sfery obywatelskie, z któremi można uczciwie współpracować, odnoszą zwycięstwo, a gospodarka kahalna nie może mimo to wydostać się z zaklętego koła rządów komisarycznych. Bo zawsze się znajdą jacyś agudowscy „protestanci", którzy dla ratowania „religji" i zagrożonych interesów „ortodoksyjnych" (rozumie się z partyjnego kramiku agudowskiego) poruszają niebo i ziemię, aby wybrana legalnie Rada i zarząd kahalny nie mogły się ukonstytuować. Ten proceder znany nam jest od kilku czy kilkunastu już lat. Toteż wybory kahalne nie są dla nas nowością, a walka wyborcza jest dla nas sposobnością do uświadamiania najszerszych mas żydowskich. Do każdorazowej walki wyborczej idziemy też z otuchą i wiarą w zwycięstwo, bo walczymy nie o krzesła, ale o uczciwą gospodarkę kahalną, o wyprowadzenie tej gospodarki na szeroką drogę tych zadań narodowo-społecznych, jakie ma do spelnienia żywe walczące o lepsze jutro żydostwo.

O co walczymy?

Przedewszystkiem walczymy o to, aby kahały jako zaląžek i podstawa samorządu żydowskiego nie były parodją i grobem tego samorządu. Chcemy, aby Zyd. Gmina Wyznaniowa była prawdziwą reprezentacją żydostwa, aby stała na straży żywotnych interesów żydostwa, aby sprawy wyznaniowe traktowała nie pod kątem widzenia interesów tej lub owej kliki kahalnej i aby sprawy religijne nie stanowiły tylko parawanu dla zasłonięcia innych całkiem przyziemnych interesów, obracających się dokoła t. zw. „krypki" lub mianowania rabinów, dajenów i rzezaków. Gmina nasza jest wyznaniową i żydowską i jako taka musi wypełnić te wszystkie zadania, jakie wypływają z faktu, że Gmina zasięgiem swym obejmuje całą zbiorowość żydowską, złączoną wspólnem wyznaniem i samopoczuciem narodowem. Wyznanie i narodowość żydowska — to synonimy, a kto porzuca lub zmienia wyznanie żydowskie — ten stawia się poza nawias społeczności żydowskiej. Nasilenie zaś pobożności, nastawienie do problemu wykonywania praktyk religijnych — to kwestja odrębna, nie mająca nic wspólnego z wyznaniem jako takiem, obejmującem wszystkich Zydów.

Dlatego musi żydowska Gmina Wyznaniowa starać się nietylko o mikwę i o cmentarz, ale i o **chaluców, przygotowujących się do ciężkiej pracy pionierskiej w Erec Izrael. Dlatego musi żydowska Gmina Wyznaniowa troszczyć się o biedotę żydowską, zakładać, utrzymywać, subwencjonować żydowskie szkoły fachowe** — dopóki nie są utrzymywane z funduszów państwowych. Zydowska Gmina Wyznaniowa ma prowadzić wzorowe szpitalnictwo żydowskie, ma zorganizować i roztoczyć kontrolę nad wieloraką i rozgałęzioną filantropją żydowską, ma utrzymywać schrony dla bezdomnych, kuchnie ludowe dla głodnych, ma troszczyć się o wychowanie narodowe, religijne i fizyczne młodzieży żyd. A co najważniejsze — ma uczciwie zawiadywać groszem publicznym.

O to walczymy od lat. By ten program choćby w części zrealizować — musi gospodarkę kahalną objąć zarząd, składający się z ludzi, owianych chęcią do pracy, przejętych wolą do wykonania tych zadań i cieszących się zaufaniem całej ludności żydowskiej.

Czy konieczną jest walka wyborcza?

Rzecz charakterystyczna — sjoniści zawsze i wszędzie wysuwają hasło konsolidacji i zjednoczenia sił narodowych. Od lat prowadzimy w tym kierunku pracę uświadamiającą w ulicy żydowskiej i głosimy konieczność zwarcia szeregów i unikania tego, co nas rozdziela, a podkreślania tego, co nas łączy. Nie zawsze wysiłki nasze kończą się sukcesem. Istnieją jeszcze w ulicy żydowskiej siły destruktywne, które prywatę stawiają ponad interes publiczny. Walka z temi siłami jest ciężką, ponieważ są to żywioły nieodpowiedzialne, nie przebierające w drodze do swego celu w środkach walki. Są to resztki dawnych klik magistracko-kahalnych, które obecnie nie mając żadnego oparcia, organizują „bezpartyjną inteligencję" lub patronują agudowskim politykierom. Z tych sfer rekrutują się „protestanci", wnoszący protesty po wyborach kahalnych. Te sfery podszeptywują zawsze miarodajnym czynnikom, że należy rozwiązać wybrany zarząd kahalny, bo większość zarządu — to sjoniści, a na ucho — w cztery oczy podsuwają inne jeszcze oszczercze wymysły. Każdy uczciwy Zyd, znający się na politykierstwie tej kliki — jest sjonistą. Straszą, grożą i hałasują, że wszędzie są sami sjoniści — czy to nie koniec świata?

A gdy podszepty ich znajdują posłuch, gdy oszczerstwa ich brane są poważnie i dochodzą w kahale do władzy, wtedy biada Zydom tarnowskim, biada Gminie żydowskiej, nie mówiąc już o sjonistach. Gdy rządziła w kahale tarnowskim klika „ludowo-agudowska", trwoniono fundusze kahalne na gazetki partyjne agudowskiego rabina, grasowały N. N. pozycje, upadały instytucje kahalne, wymierzano jednostronnie podatek kahalny, strącano ze ścian kahalnych portrety wielkich uczonych rabinów, bo byli sjonistami, strącano z tych ścian dypłomy Zydowskiego Funduszu Narodowego, zakazano śpiewać Hatikwę, głoszono hasła palenia bibljotek żydowskich, zakazano subwencjonować szkoły żydowskie, a gdy klika ta przeprowadzała wybory do kahału, to fałszowała listy wyborcze, nie dopuściła do komisji wyborczej nietylko ani jednego reprezentanta sjonistycznego, ale także żadnego obywatela, któryby odrobinę choćby sympatyzował z sjonizmem. A potem rzecz najstraszniejsza, jaką klika chciała przeprowadzić — unieważnienie listy sjonistycznej — było chyba koroną tych haniebnych poczynań ze strony tych sfer, które wołają teraz kłamliwie o zgodę i ugodę na kilka tygodni przed dniem wyborów.

Czy z temi sferami można zawrzeć ugodę? Czy kompromis z takiemi sferami nie jest kompromitacją?

O blok jedności narodowej

Nie dążymy do jedynowładztwa w ulicy żydowskiej. Nie chcemy sami rządzić w kahale. Nie chcemy wogóle rządzić. Chcemy współpracować z tymi, którzy poważnie i uczciwie odnoszą się do spraw żydowskich, którzy nie szukają w kahale zaszczytów ani zarobków, którzy chcą pracować i wziąć na siebie odpowiedzialność za losy żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Tarnowie. Zadaniem naszem w obecnej chwili jest stworzyć taki zespół ludzi chętnych do współpracy, przyczem w tym zespole wspólne miejsce znaleźć muszą wszyscy uczciwi Zydzi — ludzie dobrej woli — sjoniści i niesjoniści, postępowi i ortodoksi, wszyscy, którzy chcą pracować dla dobra całego żydostwa.

x.

Wzywa się wszystkich posiadaczy bloczków szeklowych o bezzwłoczny zwrot bloczków i gotówki uzyskanej ze sprzedaży szekli. Przed zwrotem bloczków likwidacja akcji szeklowej nie może być przeprowadzona. KOMISJA SZEKLOWA

Do Społeczeństwa miasta i powiatu tarnowskiego!

Opuszczając stanowisko Starosty powiatowego w Tarnowie i nie mogąc się osobiście pożegnać z całą ludnością, tą drogą przesyłam całemu Społeczeństwu wyrazy pożegnania i podziękowania za tyle dowodów życzliwości i ułatwienie mi spełnienia obowiązków służbowych.

Mieczysław Lissowski

Żydzi!

W niedzielę 2 sierpnia od godz. 10 rano do 8 wieczór odbędą się w Stowarzyszeniu Kupców (hotel Astorja) Goldhamera 3

wybory na Pierwszy Światowy Kongres Żydowski.

Wzywamy każdego z Was, bez różnicy przekonań i przynależności klasowej, do zamanifestowania naszej niezłomnej woli do obrony naszych praw przez masowy udział w głosowaniu na naszą listę delegatów na **Pierwszy Swiatowy Kongres Zydowski.** Zjednoczmy się wszyscy około idei Swiatowego Kongresu Zydowskiego.

Swiatowy Kongres Zydowski ma na celu wybór reprezentacji Narodu Zydowskiego dla spełnienia następujących zadań:

Obrony narodowego i obywatelskiego równouprawnienia Zydów.

Walki przeciw antysemityzmowi.

Stworzenia podwalin żydowskiej, racjonalnej samopomocy gospodarczej.

Stworzenia podstaw dla zorganizowanej żydowskiej polityki emigracyjnej i kolonizacyjnej.

Spełnijcie swój obowiązek! Spieszcie w dniu 2 sierpnia tłumnie do urny, by przez oddanie głosu zamanifestować wobec świata, że w walce o nasze prawa jesteśmy wszyscy zjednoczeni.

Komitet dla spraw Światowego Kongresu Żydowskiego na Okręg Tarnowski

Z regulaminu wyborczego na I Światowy Kongres Żydowski

Czynne prawo wyborcze przysługuje każdemu Zydowi bez różnicy płci w wieku od 18 lat, który wykupił kartę głosowania, wydaną przez centralny komitet dla spraw I Swiatowego Kongresu Zydowskiego. na zach. Małopolskę i Sląsk w Krakowie.

Wybory odbędą się w niedzielę 2 sierpnia w lokalu stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców przy ul. Goldhamera 3 (hotel Astorja) od godz. 10 rano do 8 wieczór bez przerwy.

Głosowanie na zjednoczoną listę delegatów Małopolski zach. odbędzie się w sposób następujący: wyborca zjawia się w lokalu wyborczym, okazuje kartę głosowania jednemu z członków komisji, który ją wkłada do urny wyborczej, zapisując równocześnie na specjalnie wydrukowanym arkuszu imię i nazwisko głosującego, oraz liczbę karty głosowania.

O ile ktoś nie wykupił jaszcze karty głosowania, może takową nabyć w lokalu wyborczym u członków komisji i tamże natychmiast oddać swój głos.

BENZIJON KATZ (Tel Awiw)

Niebezpieczeństwa wewnętrzne i zewnętrzne

„Powstanie" nie zostało jeszcze stłumione. Wróg stoi jeszcze w pogotowiu. Na drogach czyha niebezpieczeństwo. Strzelanina nie ustaje, a liczba naszych ofiar wciąż się powiększa — a to wszystko w imię „polityki". W tej jednak chwili nasze myśli nie są skierowane ku niebezpieczeństwom zagrażającym naszemu życiu i mieniu w czasie zajść, lecz ku niebezpieczeństwom, które nam grożą po przywróceniu „spokoju" w kraju, kiedy do kraju przybędzie komisja królewska. Musimy skoncentrować wszystkie nasze siły celem przeciwstawienia się temu niebezpieczeństwu, zagrażającemu istocie sjonizmu, jedynej nadziei, która nam jeszcze pozostała.

Trudno oczywiście ściśle ustalić, kiedy zapanuje spokój w kraju. Z miarodajnego jednak źródła podają, że wielka i decydująca osobistość w Palestynie wyraziła wobec współpracownika „Times" swoje przekonanie (na którem można polegać), że do początku września spokój w kraju zostanie przywrócony, a w połowie września lub z początkiem października komisja królewska przybędzie do Palestyny.

Nie ulega wątpliwości, że rząd posiada siłę i moc, by zlikwidować zupełnie morderców, mieniących się „powstańcami". Mordercy bowiem stanowią małą grupę, a wojska silnie uzbrojonego jest dużo. Anglicy z natury nie spieszą się, ale stopniowo zawsze dochodzą do celu według z góry ułożonego planu. Prócz wojska rząd ma i cały szereg innych środków dla stłumienia „powstania". Przy pomocy bowiem wysokich kar można zmusić pardesanów arabskich, by nie pozwolili na strzelanie z ich pardesów, a przez wysokie kary zbiorowe, można zmusić Arabów wiejskich, by sami zwalczali morderców. Początek w tym kierunku już zrobiony, z wielką wprawdzie ostrożnością, ale należy żywić nadzieję, że rząd zrozumie konieczność stosowania tych środków w ostrzejszej formie.

Również strejk arabski, który jest tylko pozorny bo obejmuje robotników jednego tylko portu, a sklepy w połowie są otwarte — nie będzie mógł już długo się utrzymać, tembardziej, że sezon pracy w pardesach się zbliża. Owa osobistość miała zatem wszelkie podstawy do twierdzenia, że we wrześniu nadejdzie kres niepokojów i zacznie się okres „polityki", który może być dla nas tak niebezpieczny jak okres niepokojów. Dlatego też mimo bomb i ofiar musimy się już przygotować do czasu, kiedy komisja królewska obradować będzie nad naszą przyszłością narodową.

Otóż otrzymaliśmy wiadomość, że minister kolonji Ormsby Gore oświadczył delegacji arabskiej, że „rząd szukać będzie drogi środkowej, by zadowolnić i Arabów i Żydów, ale niczego nie uczyni nim komisja królewska zbada sytuację". Ormsby Gore nie jest człowiekiem nowym, by problemy sjonizmu nie były mu znane. Doskonale zna wszelkie problemy nasze, oraz problemy Arabów wszystkich kierunków. I dlatego należy się zastanowić nad jego oświadczeniem. Ormsby Gore wie, że nie można znaleźć drogi środkowej między sjonistami typu Dra Magnesa, a Istaklalistami z Uani Abdul Hadim na czele. Istaklal bowiem dąży do zamiany Palestyny w prowincję Syrji i do połączenia z Transjordanją, by stworzyć samodzielne państwo arabskie. W ramach takiego programu niema miejsca dla sjonizmu. Rzecz zatem jasna, że Ormsby Gore nie miał na myśli tych Arabów, którzy chcą Anglję wypędzić z Palestyny, co jest ich żądaniem zasadniczem. Delegacja arabska w Londynie nie składa się też ze zwolenników Uani Abdul-Hadiego, lecz Muftiego i Arabów chrześcijańskich, którzy w duchu obawiają się samodzielnego państwa arabskiego, muzułmańskiego. Jasnem też jest, że Ormsby Gore nie spodziewa się znaleźć drogi środkowej między Muftim, a sjonistami typu Żabotyńskiego, którzy żądają wyraźnie państwa żydowskiego, a Ormsby Gore doskładnie zna program rewizjonistów. Ormsby Gore miał niewątpliwie na myśli innych Żydów i oczywiście Agencję żydowską, z którą trzeba będzie prowadzić pertraktacje, by znaleźć jakieś rozwiązanie. Ormsby Gore śledzi sjonizm już od dawna. Zna doskonale dawny kierunek Achad Haama, oraz wszelkie dyskusje o dwunarodowem państwie i wielką burzę, która powstała na A. C. w Berlinie po mowie Weizmana, a następnie na kongresie w Bazylei.

Ormsby Gore, twierdząc, że można znaleźć drogę środkową miał zapewne na myśli projekt państwa dwunarodowego, o którem mówił w Izbie Gmin były minister kolonji Amery, członek partji konserwatywnej, do której również należy Ormsby Gore.

Sprawa ta nie jest zresztą nową. Pisałem o tem jeszcze przed dwoma miesiącami, kiedy w jednym z pism angielskich ukazała się korespondencja o zajściach, w której autor chwaląc Żydów i ganiąc Arabów z powodu skrytobójczych morderstw, dodaje jakby mimochodem, że należy się zastanowić nad tem, aby dać Arabom pewność, że w przyszłości liczba Żydów nie przekroczy 75% Arabów, w każdym razie nie będzie ona większą od liczby Arabów, przyczem autor zdradzał tajemnicę, że sprawa ta była przedmiotem rozmów między Arabami umiarkowanymi a wysokim komisarzem, jeszcze przed proklamowaniem nieposłuszeństwa obywatelskiego. Pertraktowano o 75 procent lub o fifty-fifty. Ormsby Gore który ma nadzieję znaleźć wyjście, które zadowolni również Żydów, ma niewątpliwie na myśli projekt Amery'ego. Zainteresowani Anglicy najprawdopodobniej wiedzą, że na rozwiązanie to godzą się nietylko Brit Szalomowcy, lecz również niektórzy z Agencji Żydowskiej.

Chodzą też po kraju słuchy, że odbywają się prywatne narady między niektórymi działaczami żydowskimi, a umiarkowanymi działaczami arabskimi (są i tacy!). Szczegółów nie znamy, lecz jak podają pisma arabskie, delegacja arabska w Londynie chwali się, że są między Żydami tacy, którzy zaproponowali takie rozwiązanie, by rząd wstrzymał imigrację aż do ukończenia pracy komisji królewskiej i by Arabowie przerwali strejk. Trudno uwierzyć, że są tacy działacze żydowscy, którzy są pozbawieni poczucia godności narodowej w takiej mierze, że kapitulują przed mordercami i podpalaczami i sami całują bat, którym ich smagano, ale zdaje się że jest coś prawdy w tych opowiadaniach. Jeżeli bowiem prowadzi się poufne pertraktacje — to w toku rozmowy można popełnić i karygodne głupstwo.

Jakkolwiekbądź jest nie można zaprzeczyć, że z wewnątrz nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Istnieją jakieś pertraktacje poufne, które mogą nam zaszkodzić. O niebezpieczeństwie z zewnątrz nie trzeba dużo mówić. Są one jasne i zrozumiałe. Jeżeli jeden z najlepszych z pośród wpływowych Anglików jak Ormsby Gore wierzy, że dwunarodowe państwo może zadowolnić Żydów—to znajdą się i tacy Anglicy, którzy będą zdania, że należy wprawdzie strzec mandatu ale równocześnie należy uważać, by nie został zakłócony spokój z Arabami, którzy zechcą uszczuplić nasze prawa.

Rozpoczyna się obecnie ciężka walka polityczna o naszą przyszłość w Palestynie. Cały świat żydowski winien stać na straży.

Związek Kas Oszczędności w świetle ustawy

W Dzienniku Ustaw Nr. 56 z dnia 22 lipca 1936 ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 8 lipca br. o związkach komunalnych kas oszczędności.

Rozporządzenie to nadaje Związkowi Kas Oszczędności osobowość prawną o charakterze publicznoprawnym.

Na obszarze Państwa działają cztery związki Kas Oszczędności. Związek Komunalnych Kas Oszczędności z siedzibą we Lwowie obejmie m. i. i obszar województwa krakowskiego.

Przynależność poszczególnych Komunalnych Kas Oszczędności do właściwego związku jest obowiązkowa.

Związki mają wykonywać bezpośrednio nadzór nad Kasami Oszczędności, a w szczególności są uprawnione do zatwierdzenia statutów, zatwierdzenia wyborów dyrektorów zarządzających zezwalania na zaciąganie pożyczek krótkoterminowych, na budowę lub nabycie ruchomości, zakazywanie użycia w wyjątkowych okolicznościach części zysków na cele publiczne, do **zawieszania w czynnościach organów Kasy Oszczędności, jak również zawieszania w czynnościach poszczególnych członków rady i dyrekcji Kasy Oszczędności**, w razie stwierdzenia okoliczności, przewidzianych w art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 X 1934 r. o Komunalnych Kasach Oszczędności, a w związku z tem wydawanie niezbędnych zarządzeń, mających na celu zapewnienie należytego funkcjonowania Kasy Oszczędności. Związek jest uprawniony do uchylania i zawieszania uchwał i zarządzeń organów Kasy Oszczędności, naruszających prawo lub statut, albo szkodliwych dla interesu publicznego lub interesu Kasy.

Związek kieruje polityką operacyj czynnych i biernych według zasad i wskazań ustalonych względnie zatwierdzonych przez Ministra Skarbu, kontroluje działalność Kasy, oraz dokonywuje rewizji i inspekcji, bada bilanse, preliminarze budżetowe, rachunki zysków i strat z prawem czynienia zmian, składa władzy nadzorczej dokładne pisemne sprawozdania z działalności Kas Oszczędności.

Władzą nadzorczą związków jest Minister Skarbu, działający w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Podziękowanie

WPanu dyr. LIEBLICHOWI, WPani prof. ROSNERÓWNIE, p. RACHELI WEISSMANOWEJ i p. ARGANDOWI

za umiejętne prowadzenie kolonji i nader troskliwą opiekę nad dziećmi z I turnusu kolonji szkoły „Safa Berura" — składają serdeczne podziękowanie

RODZICE

Prof. Dr MAJER BAŁABAN

Kahał — Dozór bóżniczy — Gmina wyznaniowa żydowska

(Na marginesie wyborów do Gminy Żydowskiej)

W swym historjozoficznym wywodzie o organizacjach żydowskich ustala Szymon Dubnow następujące okresy: Średniowiecze żydowskie, podczas którego Żydzi rozbudowują swe instytucje autonomiczne, (kahały), starając się w nich pomieścić pełnię władania nad swymi współwyznawcami tak, by władze państwowe czy też miejskie jak najmniej wglądały do urzędowania kahałów, a sami Żydzi nie mieli potrzeby apelowania do tychże władz. Tak tedy mocno rozbudowano władze kahalne i nadbudowano na nich władze sejmikowe (ziemskie), a często i władze obejmujące całokształt żydostwa danego kraju. Widzimy to na Sycylji w XIII wieku, w Kastylji w XV wieku, w księstwie Klewe w 16 i 17 wieku, na Morawach w 16—18 wieku, a przedewszystkiem w Polsce w 16—18 wieku. Okres ten nazywa Dubnow tezą, czyli pozytywnem ustosunkowaniem się żydostwa do swych władz autonomicznych.

Z końcem wieku 18 następują na tem polu poważne zmiany. Rewolucja Francuska nadała Żydom francuskim równouprawnienie obywatelskie i polityczne, a z Francji przeniósł to nowe ustosunkowanie się do Żydów na końcu swego miecza Napoleon Bonaparte. Już przedtem oświata szerzona przez Mojżesza Mendelsohna skierowała swe promienie na wschód i wdarła się do ciemnych i ciasnych uliczek żydowskich miast polskich. Także statyści i reformatorzy w Prusiech i w Austrji poczęli zastanawiać się nad sprawą żydowską, a wszyscy dochodzili do wniosku, że należy rozbić organizację żydowską tak obszerną i spoistą i zniszczyć państwo w państwie, status in statu. Również i mężowie stanu Sejmu Wielkiego jak Kołłątaj, Butrymowicz, Chołoniewski, Czacki, Piattoli i inni byli tego samego zdania, a także i Zydzi „oświeceni" (maskilim) dążyli do zburzenia murów ghetta faktyczego i ghetta organizacyjnego.

Tak upadł kahał w Austrji (Galicji) i w Prusiech, a jego miejsce zajęła Gmina Wyznaniowa z Vorsteherami czyli przełożonymi gminy na czele.

W „Księstwie Warszawskiem" i Królestwie Polskiem dłużej utrzymał się kahał ze wszystkiemi swemi atrybucjami, lecz wreszcie i on upadł w roku 1822, a jego miejsce zajął Dozór bóżniczy z zakresem mocno ściśnionym i okrojonym.

Ten fakt nazywa Dubnow antytezą, która trwać będzie prawie do końca XIX wieku, w każdym razie do lat 80-tych tego wieku. Dopiero gdy zbankrutują ideały asymilacji i urodzi się antysemityzm, zrazu ideowy w Niemczech, a w Rosji praktyczny, ba nawet krwawy, poczną Żydzi i to oświeceni myśleć o odbudowie zburzonej organizacji autonomicznej żydowskiej, ale tym razem już w ramach równouprawnienia obywatelskiego i politycznego.

Dubnow nazywa to dążeniem do personalno-kulturalnej autonomji, którąby miała być syntezą nowoczesnego życia państwowego z dawną organizacją żydowską. Plan takiej syntezy forsowali członkowie Delegacji żydowskiej na Kongresie wersalskim i zdawało się że państwa sukcesyjne plan taki przyjmą. Niektóre z nich, jak Ukraina i Litwa wcieliły go nawet w czyn, tworząc ministerja żydowskie dla całokształtu kultury tego narodu. Rychło jednak utonęła autonomja żydowska na Ukrainie w potokach krwi żydowskiej, a Litwa na zimno, przekreśliła u siebie tę instytucję. Została ona u nas w Polsce, ale również okrojona i umniejszona, a tylko rozsiane po całym kraju szkoły hebrajskie i żydowskie, jak niemniej rozporządzenie o Radzie Religijnej dotąd nie wykonane, są jakby kamieniami węgielnemi tejże autonomji, której przyszłość i rozwój nie od nas zależy. Nakreśliłem w najkrótszym zarysie kanwę dziejową na której rozwijała się nasza Gmina, a teraz również w krótkim zarysie zamierzam przedstawić zakres każdej z tych trzech instytucyj.

I. Gmina żydowska w dawnej Polsce. (kahał).

Podstawowem źródłem dla poznania ustroju i zakresu działania gminy żydowskiej w Polsce jest Statut kahału krakowskiego z roku 1595. W myśl tegoż statutu posiada gmina żydowska trojakie zadanie:

1. administracyjno-skarbowe.
2. sądownicze.
3. duchowe i wychowawcze.

Odnośnie do tych trzech zadań jest gmina żydowska reprezentantką Żydów i pośredniczką między rządem a społeczeństwem żydowskiem, pierwszą a w niektórych sprawach najwyższą instancją sądową, oraz najwyższą magistraturą wyznaniową i wychowawczą. Geneza ustroju kahalnego da się wytłumaczyć długiem pożyciem Żydów w miastach niemieckich, oraz w polskich na prawie niemieckiem czyli magdeburskiem. Stąd podobieństwo ustroju, oraz oligarchiczne dą-

HERSZ BUCHMAN

Twarzą ku jutru

Żydostwo nastawione było zawsze na retrospekcję. Żyd spoglądać zwykł wstecz, za siebie. Z dnia wczorajszego, z przeszłości swojej i swego narodu czerpał siły do przetrzymania dnia dzisiejszego. W przyszłość nie patrzał. Nie patrzał na nią oczyma realistycznemi. Jeśli ją widział, to w złudnych, mesjańskich mrzonkach, oczyma ducha. Istniała dlań tylko przeszłość. Teraźniejszość była zaledwie jej refleksem, transpozycją na aktualne warunki. Świat i siebie oglądał sub specie aeternitatis — nie tej, co nadejdzie, ale tej, co była.

To był Żyd golusowy.

Przyszło odrodzenie narodu. Otworzyło Żydom oczy na teraźniejszość, zarysowało przed nimi realną przyszłość. Głębsze znaczenie sjonizmu dla duszy narodu — to przeoranie do gruntu psychiki żydowskiej, to odwrócenie o 180 stopni żydowskiego aspektu historycznego, to skierowanie żydostwa twarzą ku jutru.

* * *

Jutro to będzie nie — nasze. My jesteśmy ludźmi dnia dzisiejszego, jesteśmy tylko pomostem, po którym żydostwo przechodzi z biernej roli cierpiętnika, zapatrzonego w swą przeszłość — na drogę zdrowego, świadomego, celowego podążania w przyszłość. Jutro żydowskie należy do przyszłego pokolenia. Nasza rola ogranicza się do dwóch istotnych zadań: **przygotowania jutra dla przyszłego pokolenia i przygotowania tego pokolenia do jego jutra.**

Pierwsze z obu zadań spełniamy z wielkim zapałem. Przygotowujemy owe jutro w miarę najlepszych swych sił. Rozprawiamy o tem, jak ono będzie wyglądało. Dookoła wzniosłej tej idei snujemy rozliczne teorje, konstruujemy programy, układamy plany i projekty, usiłujemy fragmenty tego jutra urzeczywistnić, sprzeczamy się nawet o detale — słowem, gotujemy przyszłemu pokoleniu jutro o nader urozmaiconym programie. To swoje zadanie spełniamy rzetelnie.

Ale zadanie to nie jest jedyne. Jest jeszcze drugie. Trzeba dbać o dziedziców tego jutra, o spadkobierców naszego trudu, o tych, którym przyjdzie żyć w wywalczanych przez nas — jakże ciężko i ofiarnie wywalczanych! — warunkach.

Czy jutrzejsze pokolenie żydowskie będzie należycie przygotowane do objęcia tej spuścizny, którą mu pozostawimy? Czy zasłuży sobie na to jutro, o które dlań walczymy? Czy będzie dość mocne, aby na barkach swych udźwignąć ciężar żydowskiej przyszłości?

Zajrzymy odważnie prawdzie w oczy.

Nie łudźmy się!

Sumienna odpowiedź wypadnie — przecząco.

* * *

Pokolenie, które nadejdzie, gotowe nie dorośc do swych zadań, do swego przeznaczenia. Gotowe okazać się płaskie, płytkie, słabe. Gotowe załamać się pod brzemieniem, jakie na nie historja żydowska nałoży.

Czemu?

Przyszłe pokolenie — to dzisiejsza młodzież, to dzisiejsze dzieci. Wkrótce, za lat dwadzieścia, trzydzieści — a cóż kilka lat znaczy w dziejach narodu! — przyjdzie im wziąć w dłonie kierownicę i poprowadzić naród po śliskich i krętych drogach historji. Czy zadaniu swemu sprostają?

Zależeć to będzie od ich przygotowania do tych zadań, od zdolności, jakie my w nich rozwiniemy, od sił, jakie my w nich tchniemy, od tężyzny, do jakiej my ich zaprawimy.

Młodzież nasza ma nieść sztandar kultury narodu żydowskiego — w przyszłość. Od takiego chorążego wymaga się wiele. Przecież życie i rozwój narodu zależne są nietylko od materjalnych osiągnięć, od rezultatów pracy nad realizacją programu politycznego. Przedewszystkiem chodzi tu o ciasny kontakt z przeszłością narodu. Poszczególne pokolenia żydowskie są ogniwami łańcucha żydowskiej kultury, łańcucha, na którym zakotwiczona jest nawa narodu żydowskiego. Trzeba pieczłowicie dbać o to, aby ostatnie ogniwo, jakie do tego łańcucha dołączy dorastające pokolenie było silne, że szlachetnego kruszcu. Bo w przeciwnym razie ogniwo grozi pęknięciem — pod gwałtownym naporem nawałnic i burz, które ostatnio tak groźnie miotają łupiną naszej nawy. W obliczu grożącego niebezpieczeństwa nie można będzie ufać w siłę i wytrzymałość całego łańcucha, bo jeśli najmłodsze ogniwo się urwie — katastrofa grozi niechybnie.

Dbajmy więcej o młodzież, jutro narodu!

* * *

Wiele pod tym względem nagrzeszyliśmy.

Naszą jest winą, że wyrasta młode żydowskie pokolenie, obce z gruntu żydowskiej kulturze. Nici, wiążące młodzież żydowską z przeszłością narodu są takie wątłe, takie słabe! Oto nadchodzi pokolenie zaasymilowane głęboko do nieżydowskiego otoczenia pod względem kulturalnym — pokolenie mówiące, myślące i czytające w innym, nie-hebrajskim języku — pokolenie, któremu obcą i daleką jest atmosfera, w jakiej tworzyliśmy i zdobywaliśmy kulturę narodu — pokolenie nieczułe na sprawy duszy i ducha narodu.

Między nami a przyszłem pokoleniem powstaje ściana wzajemnego nierozumienia się, rośnie mur obojętności jednego dla spraw żywotnych drugiego. Nie winny o to młodzieży. Ma ona błędy, wspólne całej, nietylko żydowskiej młodzieży. Ma może i specyficzne, żydowskie błędy. Ale winę ponosimy tylko my, którzy pozwoliliśmy jej w błędach tych trwać, którzy patrzymy obojętnie na stopniowe jej oddalenie się od zasięgu promieniowania duszy narodu, co jest równoznaczne z poddawaniem się wpływom obcym. Jeśli żydowska młodzież galutowa jest dziś zasymilowana do nieżydowskiego otoczenia — nasza w tem wina, żeśmy do tej asymilacji dopuścili, żeśmy nie umieli ustrzec młodzieży od grożącego jej niebezpieczeństwa.

Aszamnu!

* * *

Gdzie leży źródło kulturalnej asymilacji młodzieży żydowskiej?

Należy stwierdzić, że w systemie wychowania młodzieży zaszły ostatnio kardynalne zmiany. Dawniejsze pokolenia żydowskie — w większości przeważającej nawet pokolenie dzisiejsze — wychowały się w domu, w atmosferze czysto żydowskiej, w bliskim kontakcie z walorami duchowemi i kulturalnemi narodu, pod ich bezpośrednim wpływem. Wpływy zewnętrzne, wpływy szkoły i świata nieżydowskiego wywierały skutki czysto zewnętrzne, polerowały i upodobniały do otoczenia tylko peryferje umysłowości żydowskiej. Trzon jej, jej jądro — pozostawały nietknięte.

Młode pokolenie żydowskie zostaje wychowane poza sferą działania kultury żydowskiej, poza okręgiem jej promieniowania. Punktem centralnym wychowania młodzieży stała się szkoła. Jej wpływ przemożny sięga wszędzie, do każdego zakamarka duszy dziecka. A duch szkoły, w której dziecko żydowskie pobiera naukę, kłóci się zwykle mocno z duchem żydostwa. I stąd pochodzi owe zobojętnienie młodzieży dla spraw, tak istotnych dla życia narodu — dla języka i kultury żydowskiej.

Nie wolno nam dziś dziwić się, że młode pokolenie jest takie dalekie od wszystkiego, co jest rzeczywiście żydowskie (abstrahując — rzecz jasna — od samej świadomości narodowej), że unikatami stają się dzieci, dobrze znające język hebrajski, że trudno znaleźć dziś książkę hebrajską w ręku chłopca, lub dziewczynki żydowskiej, ale nawet żydowskiej gazety przeczytać nie potrafią, którzy nietylko po hebrajsku, ale nawet po żydowsku rozmówić się nie umieją, którym trzeba będzie „Kadisz" wpisać do notesa łacińskiemi literami!

Strach bierze: co jeszcze będzie za lat kilkanaście, jeśli tak dalej pójdzie?

* * *

Wniosek prosty

Dziecku żydowskiemu potrzeba żydowskiej szkoły, szkoły hebrajskiej. Szkoły, któraby mu dała razem z wiedzą ogólną, powszechnie wymaganą, możność rozwijania się w promieniach kultury narodu — „tachat kanfej haszchina" — któraby powiązała tysiącem drobnych, nierozerwalnych nici z przeszłością narodu, któraby uczyniła mu bliską więź, łączącą cały naród żydowski, któraby umiała wychować go na dobrego Żyda-człowieka. Szkoły, któraby go strzegła przed zobojętnieniem dla narodu, któraby nie dała zagasnąć wątłej iskierce żydowskiej, tlejącej się na dnie duszy każdego żydowskiego dziecka, ale któraby iskierkę tę rozdmuchała w gorejącą pochodnię miłości dla narodu, w płomienny ogień umiłowania jego przeszłości, ukochania jego kultury.

Trzeba dać wszystkim dzieciom żydowskim możność wychowywania się w takiej atmosferze — a można będzie beztrosko spoglądać w przyszłość, bez obawy o jutro młodego pokolenia.

Błp. FAJGA PADWE

Długoletnia, wielce zasłużona pracownica naszej biblioteki Fajga Padwe zmarła po długiej chorobie we wtorek 28 bm., przeżywszy lat 29.

Pogrążonej w głębokim smutku rodzinie wyrażamy tą drogą najgłębsze współczucie.

Zarząd żyd. biblioteki ludowej „Sifrija Amamit" w Tarnowie

ności w społeczeństwie ściśle demokratycznem i stale prześladowanem.

Zarząd kahału składa się z dygnitarzy trzech stopni, analogicznie do zarządu miast polskich na prawie magdeburskiem. Najwyższymi są seniorowie (parnassim), raszim lub manhigim, odpowiadający miejskim rajcom, po nich następują boni viri (towim), czyli dobrzy mężowie (ławnicy), a najniższy stopień stanowią t. zw. kahalnicy (kahal), odpowiadający w mieście Radzie czterdziestu. Przejdźmy te urzędy po kolei: I. Seniorowie (parnassim lub raszim) starsi kahalni, a w 13 wieku burmistrze, to ciało najwyższe w gminie, złożone z 3 — 5 członków. Oni jedynie są odpowiedzialni za gminę przed władzami państwowemi i dlatego po wyborze seniorowie składają przysięgę na wierność królowi i Rzeczypospolitej. Seniorowie muszą po wyborze uzyskać zatwierdzenie wojewody, w miastach prywatnych zatwierdza ich w urzędzie pan terytorjalny lub jego pełnomocnik. Seniorowie zmieniają się we władzy alternatywnie każdego miesiąca tak, że raz poraz inny jest przewodniczącym gminy, a wówczas ma tytuł senior mensis, czyli po hebrajsku parnas hachodesz.

Senior mensis jest w miesiącu swego urzędowania burmistrzem kahalnym, władcą gminy, naczelnikiem miasta żydowskiego t. j. kwartału, ulicy a na wet jak n. p. w Krakowie i Gdańsku — oddzielnego miasta, kontrolerem sądów kahalnych i t. p. Ma on wybitny wpływ w komisjach cenzorskich (szacunkowych), w miastach zaś o ograniczonej liczbie mieszkańców żydowskich on przedkłada magistratowi wykaz rodzin żydowskich uprawnionych do mieszkania i handlowania tamże. On układa budżet kahalny w okresie swego przewodniczenia, zaciąga pożyczki, płaci długi, na jego ustne lub pisemne wezwanie musi każdy Żyd stawić się w urzędzie kahalnym.

Ta pełnia władzy wyrabia w pewnych jednostkach autokratyzm, który nieraz przechodzi w tyranję. Mimo dorocznych wyborów pozostaje bogaty i wpływowy Żyd seniorem przez całe życie i wśród swych trzech czy czterech kolegów posiada władzę nieograniczoną. W wieku XVII, a jeszcze bardziej w XVIII gdy w Polsce panowało rozprzężenie we wszystkich władzach, sądach i urzędach, zdobywają urząd seniorów ambitne jednostki, które dają się mianować prymatorami i nie chcą wypuścić cugli ze swych rąk przez długie lata.

Wśród krakowskich seniorów 18 wieku widzimy reprezentantów rodziny Jekeles, którzy „siedzą" w kahale przez trzy wieki, widzimy w 18 wieku Mendla Kantorowicza, Febusa Abramowicza, Herszla Stobnickiego, którzy przez dziesiątki lat dzierżą ster kahału w dłoniach i w tym czasie uciskają swych przeciwników, trzymając ich w kunie i w więzieniu i niszcząc ich niewspółmiernymi podatkami i opłatami.

Ciekawym typem prymatora czyli takifa (kułaka) jest Zelman Wolfowicz w Drohobyczu, który dzięki bliskiemu stosunkowi ze starościną Tarłową zdobywa władzę w mieście i wyzyskuje ją bezwzględnie dla siebie i swej rodziny. Nie pomagają skargi do władz państwowych ni do sejmika żydowskiego, gdyż Zelman wszędzie ma swoich ludzi, którzy ślepo wykonują jego wolę. Aż wreszcie przebrała się miarka i sąd skazał pana prymatora na śmierć za nadużywanie władzy, a także i za zabójstwo i podpalenie lasu sąsiada. Gmina żydowska wykupiła swego „tyrana", więc poszedł do więzienia, gdzie rychło przyjął chrzest i został osadzony w klasztorze jako nowochrześcijanin Jędrzej Wolfowicz. Tam też rychło zmarł.

II. Boni viri (ławnicy). Jest ich 3 — 5 i są zastępcami seniorów, oraz prawdopodobnie asesorami sądów żydowskich. Naogół widzimy, że ci sami ludzie są raz w senioracie, drugi raz wśród „dobrych".

III. Kahalnicy, wydziały (komisje) kahalne: Ich liczba jest w różnych gminach rozmaita. W Poznaniu dochodzi do 80 kilku. Są oni zazwyczaj członkami komisyj kahalnych, wykonujących różne działy administracji. I tak: 1. Rachmistrze, czyli komisja kontrolna. 2. Sędziowie dla spraw między Żydem a Żydem. 3. Szpitalni (gabaej cdaka) czyli wydział dobroczynności (sprawy pogrzebów, szpitali i t. p.). Z czasem powstają w większych gminach oddzielne bractwa zajmujące się temi instytucjami. 4. Wydział targowy i czystości w mieście. Członkowie tego wydziału baczą na uczciwość miar i wag, kontrolują czystość w ulicy żydowskiej, straż nocną, by nie zasnęła, straż w bramach miasta żydowskiego, koszerność masła i sera, baczy by nie wylewano przez okna pomyj na ulicę, by nie robiono hałasu w nocy, asystują przy godzeniu subjektów i służby domowej i t. d. i t. d. 5. Wydział szkolny, zajmujący się szkolnictwem, o ile niema osobnego bractwa (Chewrat Talmud Tora) któremu szkolnictwo podlega. 6. Zarządy synagogi, lub synagog. 7. Komisja dla wykupu jeńców z niewoli tatarskiej, kozackiej, czy tureckiej. 8. Kwestarze i administratorzy pieniędzy na Ziemię Świętą 9. Komisja szacunkowa dla podatków kahalnych i państwowych. 10. Prowizorowie czyli opiekunowie żydowskich cechów rzemieślniczych. (D.c.n.).

● Światowy Kongres Żydowski ●

ma stworzyć podstawy dla zorganizowanej i zogniskowanej celowo samopomocy gopodarczej i społecznej, ma nakreślić zarysy planowej żydowskiej polityki emigracyjnej!

ZYDZI! Za I. Swiatowym Kongresem Zydowskim muszą się opowiedzieć masy żydowskie, by kongres ten miał legitymację do zastępywania interesów szerokich rzesz żydostwa!

Z regulaminu wyborczego do kahału

Przeprowadzenie wyborów

Przeprowadzenie wyborów należy do komisji wyborczej, której przewodniczący otwiera, prowadzi i zamyka wybory. Na przewodniczącym ciąży obowiązek „czuwania nad prawidłowym przebiegiem czynności wyborczej", ma on prawo „wydalania z lokalu wyborczego osób, któreby zakłócały porządek lub prawidłowy bieg czynności wyborczej" i on też jest odpowiedzialny za należyte funkcjonowanie aparatu wyborczego. Poprzedni regulamim przewidywał możność utworzenia dla pomocy przy wyborach w okręgach, w których miały się one odbyć w kilku terytorjalnie odległych miejscowościach, komisji „asystującej" bez bliższego oznaczenia jednak ich składu. Obecny regulamin znosi te komisje „asystujące", a natomiast zezwala na utworzenie w takich wypadkach kilku komisyj wyborczych o ustalonym składzie i uprawnieniach. Działalność takich dalszych komisyj jest o tyle ograniczona, że po przeprowadzeniu wyborów one nie otwierają urn, lecz dostarczają je opieczętowane do rąk głównej komisji wyborczej, która oblicza głosy i stwierdza wynik głosowania.

Głosowanie

Wyborca musi osobiście oddać głos, a głosowanie przez zatępcę nie jest dopuszczalne. Głosowanie odbywa się **kartkami**, w ten sposób, że wyborca przyniesioną przez niego kartkę wkłada do wręczonej mu przez przewodniczącego białej koperty i wręcza ją przewodniczącemu, a ten ją wrzuca do urny. By zapobiec ujawnieniu aktu głosowania żąda regulamin, **by kartki wyborcze były z białego papieru.** Brak tego zastrzeżenia umożliwiło bowiem grupom wydawania kolorowych kartek i uchylenia tą drogą tajności aktu głosowania. Regulamin przewiduje, że kartka wyborcza zawierać może tylko numer listy kandydatów, przyczem się rozumie, że numer ten **może być wyrażony cyfrą lub słowami.** Po zakończeniu wyborów przewodniczący komisji opróżni urnę wyborczą, obliczy przy pomocy członków komisji kartki wyborcze, następnie je odczytuje i wpisuje do dwóch list. O zakwestjonowanych kartkach wyborczych rozstrzyga komisja wyborcza większością głosów. W razie równości głosów decyduje głos przewodniczącego. Z czynności tych musi komisja spisać protokół, w którym stwierdza wynik głosowania, a protokół ten wszyscy członkowie komisji podpisują.

Ustalenie wyniku wyborów

Wybory są jak wiadomo proporcjonalne. Po ustaleniu wyników głosowania uskutecznia komisja wyborcza podział mandatów między poszczególne listy wedle systemu de Hondta. System ten umożliwia poważnym mniejszościom uzyskanie głosu w zarządzie, względnie radzie gminy żydowskiej. Regulamin przewiduje dokładny sposób obliczenia głosów, oraz sprawdzenia rachunku. Mimo to w praktyce pojawiają się liczne wątpliwości, które komisja wyborcza musi rozstrzygnąć w myśl intencji odnośnych przepisów. Nazajutrz po wyborach ma zarząd gminy wyznaniowej **ogłosić wynik wyborów** w sposób przewidziany dla ogłoszeń, a nadto ma zawiadomić o tem miejscową władzę nadzorczą. Ta ostatnia nie może poczynić w wyniku wyborów żadnych zmian, chyba tylko na skutek zażalenia wniesionego przeciw wyborowi przez osobę uprawnioną w terminie przewidzianym przez regulamin. Z każdej listy należy zgodnie z systemem proporcjonalnym wyznaczyć taką samą ilość zastępców ilu członków zarządu, względnie rady z tej listy wybrano. Za zastępców uważa się tych, którzy na liście następują bezpośrednio po wybranych. Zastępcy ci wchodzą w miejsce członków wybranych tylko wtenczas, gdy mandat jednego z nich zgasł podczas kadencji wskutek śmierci lub z innej ustawowej lub usprawiedliwionej przyczyny.

Podatek od lokali a wysokość komornego w nowych domach

Ministerstwo skarbu wystosowało do wszystkich izb i urzędów skarbowych obszerne wyjaśnienie wątpliwości, powstających przy stosowaniu w praktyce dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o podatku od lokali, podniesionych na zjazdach naczelników urzędów skarbowych.

Między innemi powstały wątpliwości czy faktyczne komorne z lokali, niepodlegających ustawie o ochronie lokatorów, a mające służyć za podstawę do wymiaru podatku od lokali, winno być udowodnione umową zawartą nie inaczej, jak na piśmie, czy też może być również udowodnione w inny sposób n. p. kwitami komornianemi.

Ministerstwo wyjaśnia, że na dowód wysokości faktycznego komornego z 1935, stanowiącego podstawę wymiaru podatków na okres 1936/37, dla lokali w budynkach niepodlegających ustawie o ochronie lokatorów, mogą służyć wszelkie środki dowodowe, przewidziane w ordynacji podatkowej.

Podziękowanie

W. P. Naczelnikowi stacji kolejowej w Tarnowie za umożliwienie uczestnikom dancingu naszego w Pleśnej, dogodnego powrotu do Tarnowa, oraz wszystkim W. Paniom i Panom, którzy brali czynny udział w urządzeniu dancingu, składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Za Zarząd Opieki nad Biedną Żyd. Młodzieżą Szkolną w Tarnowie

Dent. J. Kornilo, sekr. — Mgr. Taubeles, prezes.

Muzeum żydowskie w Tel Awiwie

(List z Palestyny)

Twórcą tego muzeum jest powszechnie lubiany Dizengof. Już od szeregu lat zajmuje się on utworzeniem tej, dla każdego narodu tak ważnej instytucji, która daje przegląd całokształtu twórczości artystycznej danego narodu. Przed kilku miesiącami muzeum uzyskało własny budynek ufundowany przez Dizengofa i barona Menassego z Aleksandrji. W hali wejściowej umieszczono popiersia Herzla, Weizmana i Dizengofa z marmuru względnie z kamienia, oraz bardzo rzadkie i drogocenne stare meble.

Mimo krótkiego czasu istnienia muzeum, znajdujemy już tam wielką ilość wartościowych obrazów pędzla najwybitniejszych malarzy.

Podam niektóre tylko nazwiska najwybitniejszych malarzy, których prace znajdują się w muzeum:

Młody malarz Toulman, Hendler, Reuben („Rodzina" — obraz zakupiony przez rząd), Herman Struck (rysunki i portret Arnolda Zweiga z roku 1918), Kastel („Ulica w Paryżu"), Schorr (Ulica w Tel-Awiwie), rzeźbiarz Glitzenstein, M. Schagal, rzeźbiarka Chana Orlof Aronson, Apler, Kran, klasyk Józef Izraels, Emil Brandman, Kokoszka, Leser Uri, Maks Lieberman, Gotlieb, Fischbein, Blum, Munk, Bauer, Warnier Chan, Jan Matejko, van der Helst, Lenbach, Kuming, Oppenheimer, Weissgerber, Pisaro, Kisling, Menke, Majkowski, Pilichowski, Marek Antokolski, Samuel Hirschenberg, oraz cały szereg obrazów holenderskich z wieku XVII i XVIII.

Z pośród rozmieszczonych tam portretów znanych osobistości, należy nadmienić portret pisarza Bal Machszawot, Aleksandra Ziskinda Rabinowicza, generała Smuths'a, oraz znany portret poety Saula Czernichowskiego pędzla Pasternaka.

Podałem niektóre tylko nazwiska najwybitniejszych artystów, których prace znajdują się w muzeum, które pięknie się rozwija pod kierownictwem Dra Karola Schwarza z Wiednia i pod troskliwem okiem sędziwego Dizengofa.

Czynione już są starania do założenia przy muzeum bibljoteki muzealnej.

Żydostwo golusowe mogłoby dużo zdziałać dla muzeum. Bardzo często znajdują się u niektórych rodzin wartościowe przedmioty artystyczne. Przedmioty te odosobione i rozrzucone po prywatnych domach nie przedstawiają tej wartości, jaką one mają w muzeum, gdzie są odpowiednio segregowane i pielęgnowane, oraz uprzystępnione dla szerszej publiczności.

Również Żydzi z Tarnowa i okolicznych miast, mogliby dużo zdziałać dla rozwoju muzeum. Jest to ich obowiązek wobec tej nowej tak ważnej instytucji narodowej.

Abraham Kohane

Serdeczne gratulacje składam tow. Woljowi Götzlerowi z okazji zaręczyn jego syna.

Dr A. Chomet

Ostatni tydzień na kolonji „Safa Berura"

Szybko minął miesiąc... Szybko przeszły dni pełne radości i wesela, tryskające zdrowem pięknem życiem. „Pięknie było" — myślą wszyscy — „jaka szkoda, że tak prędko minęły wakacje!"

Nadszedł ostatni piątek. Dzień wstał ponury, ciemny, brzydki... Z szarego, ciężkiemi chmurami zasnutego nieba bez przerwy lał deszcz...

W pokoju nr. 5 (pokój najstarszych dziewcząt) panuje cisza. Dziewczęta leżą na łóżkach i czytają. Jest cicho, tylko krople deszczu dzwonią na szybach i słychać szum wezbranego potoku.

Nagle jedna z dziewcząt mówi: „Tak ponuro dziś i tak brzydko! Rozweselmy się trochę! Urządźmy coś ładnego, coś, coby użyczyło radości wszystkim, całej kolonji". „I ja tak myślę" — mówi druga — ale już mam coś konkretnego na myśli. Jak się zapatrujecie na projekt urządzenia „Oneg Szabat?" „Wspaniałe, nadzwyczajne, cudowne" — krzyczą jedna po drugiej. — I odrazu nastrój zmienił się zupełnie.

Minął dzień i nadszedł wieczór sobotni. Po skończonej kolacji zebraliśmy się wszyscy w jadalni. W milczeniu zajęliśmy miejsca. A w międzyczasie wypogodziło się zupełnie. Ciemne niebo było roziskrzone gwiazdami,jasno świecił księżyc...

Zaczęto śpiewać. Popłynęły piękne, smutne pieśni hebrajskie. Brzmiały słowa, tchnące miłością do ziemi ojczystej, tętniące żarem i tęsknotą do Erec. Serca biły mocno, oczy płonęły w ciemnościach.

Wśród głębokiej ciszy jedna z koleżanek zaczęła opowiadać nowelę. Było to „światło" Friszmana. Opowiadanie o młodym chłopcu, który pragnie wielkiego światła dla całej ludzkości. I mimo wielkich wysiłków, mimo poświęceń matki — nieznajduje... „Bo kto szuka światła, ten znajduje je w samem szukaniu" — oto prawda, którą kończy Friszman swoje „Światło".

I znowu zaczęto śpiewać. zabrzmiały piosenki nowo-żydowskie. Piękna melodja i piękne słowa...

A później legenda Pereca „Szalosz matanot" („trzy podarunki"). Jedna z koleżanek opowiedziała z głębokiem przejęciem opowieść o duszyczce, która chcąc zostać oczyszczoną przyniosła Bogu trzy dary, złożone z ofiar żydowskich.

Znowu śpiewano. Tym razem smutne piosenki... O Żydzie tułaczu, o wielkiej poniewierce, o bólu narodu. W wielu oczach zalśniły łzy...

Następnie inna nowela — „Haszaah haachrona" Friszmana. Młody chłopiec żydowski z czasów srogich rządów Antiochusa był obecny na ostatniej lekcji w chederze. Odebrano wówczas narodowi język hebrajski, mowę ojczystą... Jedna koleżanka opowiedziała to z głębokiem uczuciem, pięknie i melodyjnie.

Wkońcu zabrała głos nasza kierowniczka. W pięknych słowach zastosowała trzy opowiedziane nowele do rzeczywistości palestyńskiej, podkreślając znaczenie sjonizmu dla tułaczego narodu.

Prawdziwy ten „Oneg" zakończono wesołemi, skocznemi piosenkami i morową, palestyńską „horą".

Minęły dwa następne, pełne wrażeń dni... Wieczór 9-tego Ab... Spiewa się „Al Naharot Bawel" i myśli się o tym tragicznym momencie w życiu narodu, o zburzeniu świątyni jerozolimskiej, o utracie ojczyzny. Potem dwugodzinny spacer w piękną okolicę, połączony z smętnym śpiewem.

Wtorek — ostatni dzień na kolonji. Dzień piękny, słoneczny, niebo bez jednej chmurki. Snują się jakieś dziwne refleksje, myśli... Spędziliśmy wspaniały miesiąc, krótki okres czasu, ale pełen wrażeń...

Wtorek wieczór — moment pożegnalny. Zebraliśmy się przy stołach, królewska uczta, że aż palce lizać... Jakie torty, ciastka, owoce... A przy tem wszystkiem mowa pożegnalna panny Rosner, która żegna nas ciepło, ze smutkiem. — Nastąpiła wesoła część wieczoru. Śpiewy, rozdawanie t. zw. „podarunków" i wreszcie „żywy dziennik". Było morowo. Sypały się anegdotki kosztem różnych kolegów i koleżanek, rozśmieszające wszystkich.

Ochoczo popłynęły piosenki. Rozlegly się śmiechy i żarty. Wkońcu nasza 60-letnia babunia (w rzeczywistości 16-letnia dziewczynka) opowiedziała piękną powiastkę z czasów gdy była młoda.

Jak to ładnie było na kolonji w Ciężkowicach, jakie grandy i wesołe przygody wypełniały dni.

Wreszcie ostateczne pożegnanie i.. koniec.

Mimowoli nasuwają się różne myśli: „Jaka różnica między osobistem, zamkniętem życiem w mieście, a między pięknem życiem zbiorowem na wsi". Szkoda, że wszystko co piękne zwykle tak prędko mija.

es-er.

Na kahalnym froncie wyborczym

Kres gospodarki gospodarczej — Chaos i dezorjentacja — „Bezpartyjna inteligencja" — „Wielka polityka" Agudy — Klaus zrezygnowany — Bikur Cholim też... — O zgodę i ugodę

Zbliża się dzień wyborów do kahału. Zbliża się dzień, w którym ludność żydowska naszego miasta przy pomocy kartki wyborczej położy kres gospodarce komisarycznej w kahale tarnowskim i odda ją w ręce ludzi, do których ma zaufanie.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że obecny ciężki dla Żydów czas nie jest odpowiedni na akcję wyborczą do kahału. Całe bowiem zainteresowanie ludności żydowskiej skierowane jest ku obronie swego bytu, ku odpieraniu niebezpieczeństw, czyhających z różnych stron. Ale mimo to dobrze się stało, że wreszcie kahały przejdą w ręce powołane, w ręce ludzi, których wysunie na to stanowisko wola ludu. Jedynie bowiem kahał, wybrany przez ludność żydowską i cieszący się zaufaniem tejże ludności może sprostać zadaniom, ciążącym w obecnych ciężkich i odpowiedzialnych czasach na gminie żydowskiej, jako jedynej prawnie uznanej reprezentacji żydostwa.

Ludność żydowska naszego miasta odpowiednio ocenia szczególne znaczenie obecnych wyborów i z zainteresowaniem śledzi przygotowania do akcji wyborczej, czynione ze strony różnych obozów i grup politycznych, tembardziej, że obecne wybory, prowadzone uczciwie i bez jakichkolwiek machinacyj wyborczych — stanowić będą niejako próbę sił w ulicy żydowskiej.

* * *

Jak się przedstawia sytuacja na tarnowskim froncie wyborczym?

Narazie panuje jeszcze chaos. Niektóre grupy i grupki wykazują pewną ruchliwość. Pertraktują, konferują. Zwołują konwentykle, by zmontować jakiś front, by uzyskać jakąś firmę lub legitymację do wystąpienia do walki wyborczej.

Trudno w tym chaosie zorjentować się i przewidzieć, kto rzeczywiście wystąpi do walki wyborczej. Narazie czynią gorączkowe przygotowania prócz ugrupowań sjonistycznych, o których tu nie piszemy: t. zw. „bezpartyjna inteligencja", Aguda, Klaus, Bełz i inne grupki prywatne.

Bezpartyjna inteligencja. Właściwie niema takiej w Tarnowie. Istnieje tylko mała grupka z 3—4 osób, która pod tą firmą chce uzyskać wpływy. Znamy ich wszyscy. Wsławili się bowiem swoją działalnością szkodliwą i kompromitującą. Ich starania o uzyskanie wpływów w ulicy żydowskiej nie wynikają bynajmniej z wewnętrznej potrzeby rozwinięcia jakiejś działalności społecznej dla dobra ogółu. Nie mają też żadnego programu nawet „bezpartyjnego", nie głoszą żadnych haseł. Szukają tylko mandatów, szukają tylko godności i korzyści osobistych. Chcą poprostu dorwać się do żłobu. Wiedząc, że nie mają żadnego oparcia w ulicy żydowskiej, która na szczęście w Tarnowie jest politycznie dojrzała i uświadomiona — szukają pomocy u stronnictw ortodoksyjnych, a w szczególności u Agudy, która poczynania tej grupki poniekąd popiera.

* * *

Aguda w Tarnowie wogóle uprawia „wielką politykę". Pracuje na prawo i na lewo. Prosi o ugodę, zaklina się, że szczerze dąży do ugody, a z drugiej strony organizuje front antysjonistyczny z udziałem ludzi skompromitowanych — ludzi, z którymi sjoniści nigdyby ugody nie zawarli. Głoszą, że są stronnictwem dla obrony Tory i religji, a za zauszników przybierają sobie ludzi, których łączność z Torą i religją — równa się zeru.

Uprawia też Aguda „wielką politykę" w stosunku do reszty ortodoksji. Chce koniecznie wzmocnić się kosztem innych grup ortodoksyjnych. W tym celu podjudza „elementy opozycyjne" w Klaus, by utrącić dotychczasowych przedstawicieli Klaus, którzy Agudę zwalczają, a w ich miejsce wysunąć ludzi, którzy będą jej powolni już z wdzięczności za pomoc przy utrąceniu przeciwników i uzyskaniu reprezentatywnych stanowisk.

W tym kierunku idą usiłowania Agudy. Czy się jej to uda i czy w ten sposób wzmocni swą zachwianą wśród ortodoksji pozycję — okaże przyszłość. My mocno w to wątpimy.

* * *

W Klaus panuje chaos i dezorjentacja. Przedstawicieli klaus ogarnęła apatja, granicząca z rezygnacją. Z całego serca pragną nadal się utrzymać na stanowiskach, ale atak „opozycji", inspirowany przez Agudę, wytrącał ich z równowagi. Szukają pomocy tu i tam, błagają o ratunek — ale któż może im pomóc? Klaus jest zatem obecnie godny pożałowania. Ten okres depresji zdaje się jest jednak tylko chwilowy, ale wkońcu najprawdopodobniej działacze z Klaus ockną się i przystąpią do zorganizowania swych szeregów.

* * *

Istnieje w Tarnowie poczciwe i pożyteczne poniekąd stow. „Bikur Cholim", które biednym chorym udziela pomocy lekarskiej i lekarstw za minimalną opłatą. Na czele tego stowarzyszenia stoi p. Eljasz Baron. I to stowarzyszenie uważa za wskazane wystawić listę kandydatów do kahału. Ono też chce mieć swoich przedstawicieli w kahale.

Może za tym przykładem wystawią również listy: Chewra Joldes, Hachnusas Kale, Bejt Lechem, Ansze Chesed i Nosej Hamita?

Więcej niż śmieszne.

Mocno się dziwimy, że p. Baron podejmuje akcję, która stowarzyszeniu może tylko zaszkodzić, a siebie naraża na kompromitację i śmieszność.

* * *

Taka jest narazie sytuacja na kahalnym froncie wyborczym w Tarnowie. Najbliższa już przyszłość okaże czy możliwą będzie ugoda między wszystkiemi ugrupowaniami, czy też toczyć się będzie walka wyborcza. Czas i stosunki wymagają jednak ugody i zgody,

v.

Wykonanie budżetu Rady Powiatowej za rok 1935/36

Na posiedzeniu Rady Powiatowej odbytem pod przewodnictwem wicestarosty p. Mgra Choczyńskiego, przewodniczący Rady Powiatowej p. Starosta Lissowski złożył sprawozdanie z działalności Rady w roku budżetowym 1935/36.

Ze sprawozdania tego wynika, że rozchody Rady w okresie sprawozdawczym wyniosły 242.155 zł 51 gr, co stanowi przeszło 90% preliminowanej na ten cel kwoty (268 199 zł 46 gr), zaś dochody wyniosły 250.843 zł 87 gr, co stanowi przeszło 93% preliminowanej kwoty (268.627 zł 60 gr. Nadwyżka zatem wynosi 8.688 zł 36 gr.

Nadwyżka ta służyć będzie na częściowe pokrycie niedoboru budżetowego z lat poprzednich, wynoszącego ponad 50.000 zł, oraz innych zobowiązań ponad 30 000 zł.

Mimo nadwyżki budżetowej w ostatnim roku budżetowym stan finansowy Rady Powiatowej jest nadal deficytowy.

Pomoc dla bezrobotnych

Pod przewodnictwem wicestarosty p. Mgra Choczyńskiego odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego Lokalnego Komitetu Funduszu Pracy przy udziale dyrektora Wojewódzkiego Komitetu Funduszu Pracy p. inż. Krzyżaka.

Sprawozdanie z działalności komitetu w okresie od 1 maja do 30 czerwca br. złożył p. Czernoch. Ze sprawozdania tego wynika, że w okresie sprawozdawczym wszyscy zarejestrowani bezrobotni pracowali po 3—4 dni w tygodniu za wynagrodzeniem zł 2.60 dziennie.

W maju akcja pomocy komitetu objęła 360 osób i wydatkowano kwotę zł 12,204·28, zaś w czerwcu 284 osoby i wydatkowano zł 9.747·79.

W maju wpłynęło od Wojewódzkiego Komitetu Funduszu Pracy zł 7.500, a w czerwcu zł 8.000. Z ofiar społeczeństwa w maju zł 314·88, a w czerwcu zł 241.87.

Ponadto wpłynęło od Woj. F. P. w maju 40.000 kostek kawy, a w czerwcu 300 kg. cukru.

Akcja pomocy objęła również w okresie sprawozdawczym 2820 dzieci w 31 punktach dożywienia na terenie miasta i powiatu, oraz 77 osób zpośród pracowników umysłowych.

Po sprawozdaniu wybrano komisję kwalifikacyjną dla pracowników umysłowych w składzie: pp. wiceprezydent Mgr Kołodziej, Maurycy Hutter i Wątek, oraz uchwalono kontynuować akcję zbiórkową wśród społeczeństwa na rzecz bezrobotnych, szczególnie po zakończeniu okresu wakacyjnego.

Pan Starosta Lissowski opuszcza Tarnów

Dotychczasowy starosta powiatowy p. Mieczysław Lissowski został przeniesiony na wyższe stanowisko w Ministerstwie Skarbu w charakterze generalnego inspektora monopoli państwowych.

W czasie swego 2-letniego urzędowania w Tarnowie p. starosta Lissowski zaskarbił sobie uznanie całej ludności naszego miasta i powiatu. Był bowiem wytrawnym włodarzem i opiekunem powierzonego Mu terenu i stał na straży prawa i sprawiedliwości wobec wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i narodowości.

Panu Staroście Lissowskiemu życzymy dużo szczęścia i pomyślności na nowem, tak odpowiedzialnem stanowisku.

Pan Starosta Lissowski opuszcza Tarnów w sobotę dnia 1 sierpnia 1936 r.

Kto będzie starostą w Tarnowie?

Stanowisko starosty powiatowego w Tarnowie opróżnione po p. Lissowskim, przeniesionym na wyższe stanowisko do Warszawy, ma podobno objąć b. wicewojewoda lwowski p. Stanisław Syska.

Zmiany w sądownictwie

Asesor prokuratury sądu okręgowego w Tarnowie Mgr Jan Brandys został mianowany podprokuratorem i przeniesiony do Wadowic.

Do sądu grodzkiego w Tarnowie został przeniesiony z Krakowa sędzia grodzki Bolesław Leonhart, w miejsce sędziego Mgr A. Sanowskiego, który został przeniesiony do Brzostka.

Ze Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców w Tarnowie

Sekretarjat Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców w Tarnowie zwraca się do wszystkich tut. kupców i przemysłowców, którym wypowiedziano lokale handlowe i przemysłowe na dzien 30 września b. r. by zgłosili się bezzwłocznie we własnym interesie w sekretarjacie stowarzyszenia (ul. Goldhamera 3) w godzinach urzędowych.

Jak mają być unieważnione obligacje Pożyczki Narodowej

W szeregu wypadków właściciele zgubionych obligacyj 6 proc. Pożyczki Narodowej zwracali się do sądów grodzkich o unieważnienie zgubionych walorów.

W związku z tem Ministerstwo Sprawiedliwości ogłosiło wyjaśnienie, wskazujące na to, że obligacje 6 proc. Pożyczki Narodowej w myśl rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 18 sierpnia 1934 roku mogą być unieważnione tylko przez Urząd Długów Państwa. Władze sądowe są w tego rodzaju wypadkach niewłaściwe i zwracanie się z podaniami do sądów jest bezprzedmiotowe.

W sprawie podatków od rzemiosła

Wyjaśnia się, że o ile rzemieślnik prowadzi pracownię rzemieślniczą i sprzedaje w niej tylko wyroby własnej pracowni, zobowiązany jest nabyć świadectwo przemysłowe 8 kat. przemysłowej, o ile zaś rzemieślnik poza wytwarzanemi w swym zakładzie wyrobami sprzedaje również inne towary, zobowiązany jest poza świadectwem 8 kat. przemysłowej wykupić świadectwo kat. handlowej.

Światowy Kongres Żydowski

ma uroczyście i niezłomnie obwieścić światu, że lud żydowski pragnie jako naród narówni z innymi narodami żyć w pełni praw do bytu i że jest zdecydowany o prawo to walczyć! Żydostwo musi więc solidarnie opowiedzieć się za Światowym Kongresem Żydowskim!

Z okazji 10-lecia rządów Pana Prez. Mościckiego

Dnia 20 lipca odbyła się w zakładzie sierót żydowskich w Tarnowie piękna uroczystość dla uczczenia dziesięciolecia rządów Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego. Po zagajeniu uroczystości przez kierownika zakładu p. dyr. Lieblicha, wychowanek zakładu odczytał obszerny referat o działalności Pana Prezydenta jako Głowy Państwa i o wielkich Jego zasługach położonych na polu naukowem.

Następnie wychowankowie zakładu odśpiewali hymn państwowy, Hatikwę i kilka innych pieśni okolicznościowych.

Dnia 20 lipca uczestnicy kolonji „Safa Berura" w Ciężkowicach urządzili w pięknie udekorowanej sali poranek dla uczczenia dziesięciolecia rządów Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego. Uroczystość zagaiła kier. kolonji p. Regina Rosner. Wyczerpujący referat o działalności P. Prezydenta wygłosiła Klara Chajkin, poczem odśpiewano hymn państwowy i Hatikwę.

Poświęcenie domu miejskiego

W niedzielę 26 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie 2-piętrowego domu miejskiego, zbudowanego z inicjatywy i subwencji Towarzystwa Budowy Osiedli Robotniczych w Warszawie.

Poświęcenia dokonał ks. pr. Sitko, który też wygłosił okolicznościowe przemówienie. Imieniem zarządu miejskiego przemówił wiceperyzdent p. Mgr Kołodziej, przedstawiając dzieje budowy tego domu mieszkalnego.

Nowy dom obejmuje 26 mieszkań, składających się z pokoju i kuchni. Ponadto dom posiada wspólną pralnię i 4 natryski.

Teatr rewjowy „Tel-Awiw" w Tarnowie

Sławny teatr rewjowy „Tel-Awiw" pod reżyserją Nożyka przybywa do Tarnowa na dwa występy, a to w piątek 30 bm. z rewją „Tel-Awiw" i w sobotę 1 sierpnia z rewją „Certyfikaty".

Cała prasa wyraża się w superlatywach o występach powyższego zespołu, który wprowadza na naszą scenę motywy melodyki palestyńskiej i przedstawia nam życie i rytm budującej się Palestyny.

Występy teatru „Tel-Awiw" cieszą się wszędzie olbrzymiem powodzeniem.

Przedsprzedaż biletów w księgarni p. Seidena.

Z okazji zaręczyn Chaskla Leichtera z p. Hanią Kornfeldówną z Brzostka serdecznie gratulują

Bracia Dresner

Koledze Chaskowi Leichterowi z okazji jego zaręczyn z p. Hanią Kornfeldówną serdecznie gratulują

D. Orschützer i M. Rosengarten



Wykaz puszek ściennych z maja

Izraelowicz 7.47, Dr Wasserman 2.50. Menasche Wachtel 2.13, Balsam 2.—, Pluga Hanoar-Hacijoni 2.—, Rachela Krämer 1.83, Wigdor Wiener 1.60, Dr Klausner-Müllerowa 1.46, M. Weisberg 1.24. Po 1.—: Blaser, O. Jortner, Inż. Reich, Majer Weiss, Dr Goldberg, Moses Matzner, Wolf Kahane, Dr Grünberg, Dr Traumowa 0.99, Markus Chilowicz 0.93, Apfelbaum 0.92, Ezriel Hönig 0.80, Alter Vogelfang 0.77, Ch. Appel 0.76, Perlberg 0.75, Dr Neuman 0.64, Mirjam Fisch 0.60, Jakób Langer 0.60, Lea Wild 0.59, Izak Engelberg 0.57, Dr Chomet 0.53. Po 0.50: Ch. Grünstein, Samuel Dintenfass, Juda Haber, Centrokafel, Dawid Toder, Regina Fluhr, B-cia Keller, Pralnia Warszawska, L. Hönig, Gross, Maurycy Feld, Benzlon Weitz, Debora Sturm, Dawid Leibel, Citronenbaum, H. Neuman, Mellochowa, Dora Bierer, Salamon Kleinkopf, Dr Weit, Etka Beck, Dr Wilhelm Maschler, Anschel Feuer, Chajka Adler, Feuerlicht, Emil Lichtblau, Ch. L. Siedliskier, B. Brand, Abramowicz i Fränkel, M. Appel, Dr Menderer, Süsche Selinger, Kalman Gärtner, Z. Weisberg, Joanna Klafter. Datki poniżej 0.50: z 40-stu puszek kwota 10.78.

ZE SALI SĄDOWEJ

O wynoszenie „grypsów"

B. felczer więzienny Antoni Patrjarcha stanął przed trybunałem sądu okręgowego w Tarnowie, oskarżony o wynoszenie z więzienia t. zw. „grypsów", pisanych przez więźniów Kasprzyka i Dyrdała. Oskarżony do winy się nie przyznał, ale świadkowie obciążali oskarżonego w swych zeznaniach, szczególnie Marja Dyrdał zeznała, że Patrjarcha często przynosił listy, a za każdorazowe doręczenie otrzymał 5 zł. Sąd skazał Patrjarchę na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 4 lata.

Józef Perlberg i Peisech Dym z Krakowa zostali dnia 17 stycznia przytrzymani na dworcu kolejowym przez wywiadowcę PP. Osobnicy ci podali, że są inkasentami firmy „Delka", co niezwłocznie zostało zaprzeczone przez tę firmę. U zatrzymanych osób znaleziono oprócz narzędzi do włamania również kwotę 1900 zł, a śledztwo ustaliło, że sumę tę skradli z kasy Izraela Wassermana przy ul. Brodzińskiego, o czem poszkodowany nawet jeszcze nie wiedział.

Obecnie Józef Perlberger i Peisech Dym oraz Szymon Perlberger, który dostarczył im podrobionych kluczy, zasiedli na ławie oskarżonych. Sąd skazał Józefa Perlbergera na 9 miesięcy, Peisecha Dyma i Szymona Perlbergera na 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 5 lat.

Ze sportu

Piłka nożna

Mistrzostwa juniorów

Mistrzostwa juniorów mają się już ku końcowi. W najbliższą sobotę rozstrzygnie się sprawa tytułu mistrzowskiego. Przypadnie on najprawdopodobniej drużynie Samsonu, która w przeciwieństwie do reszty klubów nie utraciła dotychczas ani jednego punktu.

Samson — Ż. M. S. 1:0 (1:0)

Sędzia p. Honig.

Łączność — Tarnovia 3:0

Sędzia p. Kulczyk.

Stan tabeli po ostatnich rozgrywkach:

Nazwa klubu:	Ilość gier:	Pkt.:	Stos. bramek:
1) Samson	3	6	4:1
2) Łączność	3	4	9:2
3) Tarnovia	3	3	8:3
4) Jutrzenka	3	2	2:3
5) Ż. M. S.	4	1	3:16

Kronika

Bnej Sjon. Sobota 1 sierpnia br. godz. 2·30 popoł. plenarka z referatem tow. Mgra Dintenfassa na temat: „Sytuacja Żydów w Polsce". — Poniedziałek 3 sierpnia br. godz. 8·30 wiecz. pogadanka III grupy n. t. „Historja sjonizmu". — Wtorek 4 sierpnia br. godz. 8 wiecz. pogadanka IV grupy n. t „J. Gordon". — Czwartek 6 sierpnia br. godz. 8·30 wiecz. pogadanka II grupy n. t. „Literatura hebrajska". Godz. 9 wiecz. pogadanka V grupy n. t. „Żydzi we Francji".

Kolonja „Ogniska". Zgłoszenia na turnus sierpniowy kolonji „Ogniska", ewent. na okres 2-tygodniowy przyjmuje od 15 sierpnia sekretarjat stowarzyszenia, Kraków, Przemyska 3 w godzinach od 12—13 i 19—21, Tel. 107-64, konto PKO 404.097 — a w Tarnowie M. Bleichfeld, Kaczkowskiego 5, m. 1.

Uroczyste otwarcie nowego lokalu Jad Charucim przy ul. Nowej 12 odbędzie się w niedzielę 2 sierpnia b. r. o godz. 8'30, na które zaprasza się wszystkich członków.

Nowy kanał długości 2500 metrów. Rozpoczęto budowę kanału, długości 2500 metrów z Niedomic do rzeczki Żabnica, przyczem znajdzie zatrudnienie około 500 robotników.

Przyjaciel. Do domu Wincentego Witosa w Wierzchosławicach przybył jakiś osobnik, który się przedstawił jako przyjaciel p.Witosa, prosząc o nocleg. Nazajutrz osobnik ów ulotnił się, zabrawszy ze sobą zegarek, książeczkę P. K. O. na kwotę 75 zł i inne rzeczy na szkodę służącego Franciszka Chonęty. Policja wdrożyła śledztwo.

Muzykalni złodzieje.

Onegdaj dokonano kradzieży na szkodę Arona Maurera, zamieszkałego przy ul. Dębowej, łącznej wartości około 1000 zł. Pod zarzutem dokonania powyższej kradzieży policja przyaresztowała Jakóba Gellesa i Arona Pechmana, obaj z Krakowa i Izraela Kurysa z Chełma. Szajka. do której należą aresztowani, dokonywała kradzieży w ten sposób, że część szajki występowała po podwórzach jako śpiewacy, a w międzyczasie reszta obserwowała mieszkania, które następnie okradano.

Unja Sjonistów-Rewizjonistów w Tarnowie

poszukuje kursora do swej czytelni

Bliższe informacje udziela sekretarjat przy ul. Goldhamera 6 od godz. 8-mej do 9-ej wieczór.

Ostatni termin zgłoszenia do dn. 5 sierpnia 1936

Nr. telefonu redakcji i admin. „TYGODNIKA ŻYDOWSKIEGO" 45

Ceny ogłoszeń: Strona 350 Zł, 1/2 str. 175 Zł, 1/4 str. 90 Zł, 1/8 str. 45 Zł, 1/16 str. 30 Zł, 1/32 str. 15 Zł. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr

Prenumerata: Miesięcznie Zł 1·10, kwartalnie Zł 3·30, półrocznie Zł 6·60, rocznie 13.20. Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł 1·50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Chaim Friedman.** Drukiem I. Engelberga w Tarnowie